



Z teatru

Andrzej Hausbrandt

Młodzieży wstęp wzbroniony!

„Jak wam się podoba” — William Szekspir, przekład — Czesław Miłosz, reżyseria — Krystyna Meissner, scenografia — Teresa Targońska, muzyka — Kazimierz Serocki, pantomima — Leon Górecki. Teatr Polski, Warszawa.

WOWCZAS to — wspominał po latach Cuthbert Burbage, brat znakomitego aktora Richarda — postanowiliśmy zmienić miejsce i za tę samą cenę wybudowaliśmy teatr „Pod Kulą Ziemią”. Zbudowaliśmy teatr ten za osiemset funtów szterlingów, pożyczając większość pieniędzy na procent, co gnębiło nas przez długie lata. Mając do własnej dyspozycji połowę, drugą połowę oddaliśmy zasłużonym mężom, Shakespeare'owi, Haminge'owi, Condellowi, Phillipsowi i innym udziałowcom partycypującym w dochodzie z tzw. budynku”.

Tak oto znakomity dramaturg stał się udziałowcem teatru, sławnego „The Globe”, który późną wiosną 1599 roku otworzył podwoje, by każdego popołudnia gościć 2000 widzów. „Pomieszczenia są zbudowane w ten sposób — zapisał pewien szwajcarski kupiec — że gra odbywa się na podwyższonej scenie i każdy może wszystko wyraźnie widzieć. Są jednak i osobne galerie, tam się stoi wygodnie, a nawet można dostać krzesło, ale trzeba za to drożej zapłacić... Każdy, ktokolwiek widział kiedy grę i akcję aktorów, wie, ile oni dzień w dzień uciechy na scenie dostarczają”.

Jednym z tych aktorów był sam Szekspir. Ustępował wprawdzie w rzemiośle takim mistrzom, jak: Burbage, Haminge, Condell, Kempe czy jeszcze paru innych, ale przecie z powodzeniem kreował drobniejsze role. Londyńska widownia z zadowoleniem kwitowała zdolności charakterystyczne 35-letniego Williama, który tak doskonale potrafił przedzierzgnąć się w zgrzybiałe-

go starca — Adama z „Jak wam się podoba”, że nikt nie mógł go rozpoznać. Zastanawiano się natomiast, skąd Szekspir-pisarz zerznął fabułę nowej sztuki. Czy pomysłu dostarczyła mu „Rozalinda” Lodge'a, czy też należy szukać związków w opowieści o Gamelinie u Chaucera, a może trzeba cofnąć się jeszcze bardziej wstecz, aż do starożytnych? Jakby jednak nie było, sztuka zyskała sobie powodzenie, a Rozalinda odziana w strój chłopięcy (co było tym stosowniejsze, że role dziewczęce także grywali mężczyźni) stała się ulubienicą londyńskiej publiczności, spodobały się także piosenki, tańce i fabuła, bliiska popularnym historiom o Robin Hoodzie.

Nie przypuszczam, by Teatrowi Polskiemu przy ul. Karasia udało się po 373 latach powtórzyć sukces Teatru „Globe” przy Maid Lane. To co pokazano nam jako komedię Szekspira w Warszawie, niewiele ma wspólnego z komedią, Szekspirem i teatrem w stolicy. „Jak wam się podoba” — okazało się sztuką ponurą, której pierwsza część rozgrywa się w zajezdni karawanów, a druga na zepsutej karuzeli. W obu wypadkach lokalizacja jest równie bezsensowna, jak koniki ze skrzydlatymi zadami, stołki w baraniej skórze oraz sorty mundurowe wypożyczone do ćwiczeń w Lesie Ardeńskim od wenezuelskich partyzantów i skautów Baden-Powell.

Do niefortunnych pomysłów Teresy Targońskiej dołączyły się fatalne koncepty reżyserskie i nieporozumienia obsadowe Krystyny Meissner. Na scenie panował żaloszny bałagan, raz po raz powstawały żenujące dziury sytuacyjne, kiedy nic się nie działo, a wszystko razem ciągnęło się niczym guma do żucia: długo i bez smaku. Na zakończenie nie dość, że zmieniono sztukę, przerabiając tekst z optymistycznego na tragicznie pesymistyczny, ale jeszcze sięgnięto do lamusa starych pomysłów. Tym razem z teatrów studenckich. Pokazano nam kurtynę papierową przebijaną przez ludzkie ręce, co przed dwoma laty można było zobaczyć na młodzieżowym festiwalu w Lublinie, zrobione z dużo lepszym skutkiem.

W tym smutnym i zupełnie zbędnym przedstawieniu bronił się jedynie talent Bronisława Pawlika (Jakub), aczkolwiek i on także był jeno własnym cieniem. Reszcie wykonawców może jedynie serdecznie współczuć udziału w spektaklu, którego są ofiarami. Chodzenia na „Jak wam się podoba” do Polskiego należy zabronić młodzieży i wojskowym. Nie z uwagi na homoseksualne aluzje, lecz w obawie przed wyrobieniem w młodym pokoleniu przeświadczenia, że William Szekspir był grafomanem i idiotą!